Nr. 68. Śmigiel, czwartek 23. marca 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie policyjne w przedmiocie noszenia broni.

Na podstawie §§. 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. marca 1850 (Zb. u. str. 265) i §§ 137 i 139 ustawy o ogólnej administracji krajowej z dnia 30 lipca 1883 (Zb. u. str. 195) za zgodą Wojewódzkiego Sądu administracyjnego zarządam na obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

Art. 1.

Noszenie broni kolnej, siecznej i palnej jest zakazane.

Art. 2.

a) Powyższy zakaz nie ma zastosowania do osób, które mocą swego urzędu lub zawodu są do noszenia przy sobie broni uprawnione, odnośne do tej broni,

b) do członków stowarzyszeń, którym przysługuje prawo noszenia broni w granicach uprawnienia, — jednakowoż w obydwu wypadkach pod a i b tylko o tyle, o ile odnośnie do tych osób, nie zachodzą okoliczności, ze względu na które należy lub można odmówić udzielenia karty łowieckiej i jeżeli władza policyjna zawiadomiła o tem odnośną osobę;

c) do osób posiadających kartę łowiecką, odnośnie do broni, którą się posługują w wykonywaniu prawa polowania;

d) do osób noszących karabele przy polskim stroju narodowem;

e) do osób posiadających przy sobie zezwolenie na noszenie broni, opiewające na własne imię i nazwisko, odnośnie do broni w zezwoleniu wyszczególnionej.

Art. 3.

Do wydania zezwoleń na noszenie broni kompetentną jest miejscowa władza policyjna obszaru, w którym petent zamieszkuje.

Udzielenia można odmówić lub udzielone zezwolenie każdego czasu cofnąć bez podania powodów.

Zezwolenia te niepodlegają żadnym opłatom.

Art. 4.

Nie można udzielać zezwoleń na noszenie broni kolnej, siecznej, palnej lub ukrytej w laskach, rurach lub w sposób podobny.

Art. 5.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają grzywnie do 600 mk. a w razie niemożności zapłacenia odpowiedniej karze aresztu, oprócz tego może być orzeczona konfiskata nielegalnie noszonej broni.

Art. 6.

Wszystkie dotychczas wydane rozporządzenia policyjne, odnoszące się do noszenia broni tracą moc obowiązującą.

Art. 7.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

L. dz. 315/22 II. Bp. 1
Poznań, dnia 29. stycznia 1922 r.
Wojewoda.
Dr. Celichowski.

Ogłosiłem!
Śmigiel, dnia 20. marca 1922 r.
Starosta.
Wz. Adamczak sekr. powiatowy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Otrzeźwienie.

Kto uważnie czyta głosy prasy zachodniej o kongresie w Genui, ten nie może oprzeć się wrażeniu, że jakaś niewidzialna ręka polewa co parę dni zapalone głowy entuzjastów genueńskich kubłem zimnej wody. Na grube foljały, pełne zbawiennych idei i projektów odbudowy Europy patrzy świat z coraz większym sceptycyzmem i niewiarą. Jeżeli przed ośmiu tygodniami pisało się w Anglji o błyskawicznej regeneracji 120 miljonów konsumentów, to w miesiąc później zmalał ten imponujący plan do projektu stworzenia „organizacyjnych podstaw odbudowy" środkowej i wschodniej Europy, a dziś mało kto już wierzy wogóle w realną możliwość jednolitej i scentralizowanej akcji odbudowy Rosji.

Myliłby się ten, ktoby widoczną rejteradę z wielkich planów na coraz skromniejsze pozycje uważał za objaw niepomyślny dla idei genueńskiej. Przeciwnie. Jest to tylko otrzeźwienie. Projekt konferencji urodzony w gorączkowej atmosferze wewnętrzno-politycznych przesileń w Anglji był w swej pierwszej postaci fantastyczny i nierealny. Obecna przygotowawcza dyskusja przystosowuje pierwotne zamysły do wymogów realnego życia i dlatego musi być, mimo pozorów rejterady uważana za poważny krok naprzód.

Świat nie wierzy już dzisiaj w to, aby w Genui dokonał się cud: wynalezienie kamienia mądrości odbudowy Rosji i środkowej Europy, czy to w postaci jednolitej organizacji odbudowy, czy w jakiejś innej formie. Na tle tego sceptycyzmu występują jednak tem jaśniej inne skromniejsze a niezawodne korzyści, jakie może przynieść Genua. Oto kongres w Genui może przynieść po 1) jasny i wyraźny przegląd stanu i możliwości gospodarczych Europy, po 2) wyjaśnienie sytuacji prawnej dla wszelkich poczynań gospodarczych Zachodu w Rosji, po 3) nawiązanie trwalszych stosunków między gospodarczemi i finansowemi czynnikami państw zachodnich i środkowo-europejskich i wreszcie po 4) ułożenie ogólnego planu odbudowy środkowej Europy i Rosji, w ramach którego mogłyby rozpocząć swą działalność poszczególne grupy finansowe i syndykaty.

W obliczu tej nowej sytuacji niezwykle ważną jest rzeczą, aby Polska wystąpiła na kongresie z realnym, jasnym i opracowanym programem gospodarczym. Dzięki swemu położeniu geograficznemu powołani jesteśmy z natury rzeczy do odegrania roli eksperta, który w nieco teoretyczną pracę Zachodu może wnieść bogaty zasób doświadczenia, znajomości realnych warunków i zmysłu praktycznego.

Jak wiadomo kongres w Genui ma się zająć dwoma grupami zagadnień, z których pierwsza tyczy się odbudowy Rosji, druga regeneracji gospodarczej środkowej Europy.

W pierwszej fazie dyskusji genueńskiej ścierały się ze sobą w opinji zachodniej dwa projekty odbudowy gospodarczej Rosji: handlowy i przemysłowy albo inaczej eksportowy i inwestycyjny.

Pierwszy projekt, pochodzenia angielskiego, budował plan odbudowy Rosji na szeroko pomyślanym planie akcji eksportowej. Zwolennicy tego planu wychodzili z założenia: Rosję trzeba przedewszyst-

Zw. Obr. Kr. Zach.

Likwidacja własności niemieckiej.

Interesujących się bliżej sprawą likwidacji uprasza się o dostarczenie zebranych materjałów i wiadomości Sekcji Gospodarczej Towarzystwa powiatowego Zw. Obr. Kr. Zach. na ręce Komitetu Obr.Kr.Zach. wŚmiglu.

(Ciąg dalszy).

Co do stosunku państwa polskiego do niemieckich obywateli, którzy przyjęli obywatelstwo w. m. Gdańska lub na podstawie art. 105 Traktatu Wersalskiego nabyli z samego prawa obywatelstwo w. m. Gdańska, to w myśl art. 297 Tr. Wers. własność obywateli tych na terytorjach polskich podlega likwidacji, albowiem artykuł ten mówi, że wolnymi od likwidacji są ci obywatele niemieccy, którzy na mocy Traktatu Pokoju nabyli z samego prawa obywatelstwo któregokolwiek z mocarstw Sprzymierzonych lub Stowarzyszonych, a ponieważ Gdańsk nie należy do mocarstw sprzymierzonych lub stowarzyszonych — obywatele więc jego likwidacji podlegają.

Jednakże na mocy umowy Polski z w. m. Gdańskiem z dnia 9. 11. 1920 r. obywatele niemieccy, którzy na mocy art. 105 Tr. Wers. nabyli z samego prawa obywatelstwo w. m. Gdańska likwidacji nie podlegają. — Prócz własności obywateli niemieckich rząd polski ma prawo na mocy art. 297 Traktatu Wers. likwidować wszelką własność, która w chwili uprawomocnienia się Traktatu należała do spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich. Na tej zasadzie zostało wydane rozporządzenie wykonawcze do ustawy sejmowej z dnia 4. III. 1920 r., które definjuje własność tego typu jako własność należącą do spółek, towarzystw i towarzyszeń, zarządzanych lub kontrolowanych przez tychże obywateli, niezależnie od charakteru, celu i zadań tych spółek, towarzystw i towarzyszeń, jak również, jeżeli siedziba ich znajduje się na terytorjum Niemiec, lub jeżeli działają one na podstawie statutów, zatwierdzonych przez władze niemieckie.

Tak więc podlegają likwidacji: 1) wszelkie spółki przemysłowe i handlowe, 2) prywatne instytucje oświatowe, kulturalne, dobroczynne, 3) takież instytucje o charakterze społecznym i gospodarczym 4) prywatne instytucje finansowe i kredytowe, w których państwo niemieckie ma pewne wkłady i udziały, oraz takież fundusze mające osobowość prawną, działając na podstawie statutów niemieckich i zarządzane przez obywateli niemieckich.

Co do instytucyj rządowych niemieckich — to ich majątek nie podlega likwidacji, lecz na mocy art. 256 Tr. Wers. przechodzi na rzecz Państwa Polskiego.

III. Co podlega likwidacji.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy sejmowej z dn. 4. III. 1920 r. daje podstawę do podziału własności niemieckiej podlegającej likwidacji na następujące kategorje: 1) majątki nieruchome miejskie i wiejskie wraz z inwentarzem żywym i martwym, rolnym i przemysłowo-fabrycznym, 2) majątki ruchome w ścisłem znaczeniu a więc wszelkie surowce i towary, 3) sumy w gotówce, depozyty, kaucje, wszelkiego rodzaju wierzytelności i należności (osobiste, hipoteczne, zastawne) prawa rentowe i grutowe, walory dywidendowe, procentowe i bezprocentowe, 4) prawa własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, 5) majątki i prawa wątpliwe, sporne i stanowiące przedmiot procesu sądowego.

Jedyny wyjątek stanowią przedmioty i pretensje, które na mocy praw obowiązujących w poszczególnych okręgach sądowych wolne są od egzekucji.

Wszelka własność Rzeszy i państw niemieckich na mocy art. 256 Traktatu Wersalskiego przechodzi na rzecz państwa polskiego. Na mocy tego artykułu na Rząd Polski również przechodzi prywatna własność „b. cesarza Niemiec i innych osób pochodzenia królewskiego". W związku z tym artykułem należy stanowczo zaznaczyć, że pod określeniem „osoby pochodzenia królewskiego" należy rozumieć członków wszystkich niemieckich rodzin panujących — a więc królewskich, wiekoksiążęcych, książęcych i medjatyzowanych. Niemcy starają się interpretować określenie użyte w Traktacie w ten sposób, że do osób królewskiego pochodzenia zaliczają tylko b. cesarza i b. królów niemieckich, jednakże wyrażenie „osoby pochodzenia królewskiego", a nie „b. królowie" lub „b. władcy", wraz z duchem Traktatu, dążącym do zlikwidowania własności niemieckiej, są wystarczającymi argumentami, przemawiającymi przeciwko interpretacji niemieckiej.

IV. Postępowanie likwidacyjne.

1) Rejestracja własności obywateli niemieckich.

Celem zabezpieczenia się przeciwko fikcyjnym i symulowanym transakcjom ze strony niemieckich obywateli, została wydana ustawa sejmowa z dnia 4. III. 1920 r. o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich. Na mocy tej ustawy i rozporządzenia wykonawczego do niej wszelkie majątki, prawa i interesy, należące do 10. I. 1920 r. do obywateli niemieckich lub osób prawnych (spółek, towarzystw i stowarzyszeń), zarządzanych lub kontrolowanych przez tychże obywateli winny być zgłoszone przed właściwemi władzami administracyjnemi. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 4. III. 1920 r. wskazuje jako odnośne władze — starostwa, w Warszawie, Lublinie i Łodzi — komisarjaty rządu, w Krakowie i Lwowie — magistraty, w b. dzielnicy pruskiej, w miastach niepodlegających administracji powiatowej — wyższe urzędy policyjne. Ostateczny termin dla złożenia deklaracji został określony dla b. dzielnicy pruskiej do dnia 12. sierpnia 1920 r. w pozostałych dzielnicach do dnia 10. sierpnia 1920 r.

Ciąg dalszy nastąpi.

kiem odziać i nakarmić, czyli dostarczyć jej wielkich ilości gotowych towarów. Szło oczywiście o jaknajszybsze i najprostsze sfabrykowanie owych legendarnych 120 miljonów nowych konsumentów. Plan był, przyznać należy bardzo wygodny, ale zupełnie nierealny. Poza innemi bowiem brakami wyłaniało się odrazu pytanie bez odpowiedzi: Czem Rosja zapłaci za dostarczone jej towary?

Również i drugi projekt, opierający się na planie uruchomienia przemysłu rosyjskiego za pomocą kapitału zagranicznego, nie wytrzymał próby gruntowniejszej dyskusji. Oprócz poważnych wątpliwości spowodowanych dzisiejszą sytuacją prawną w Rosji i uniemożliwiającą kapitałowi zzgranicznemu racjonalne inwestycje, wyłania się znowuż przy koncepcji przemysłowej pytanie, jak można uruchamiać fabryki i kopalnie rosyjskie, jeżeli rosyjski robotnik nie ma poprostu co jeść...

Oba te projekty zatem i ich rozmaite warjacje opierały się na czysto teoretycznych podstawach i okazały się fikcją.

Pozostaje tylko trzecie i jedyne wyjście, które powinno stać się podstawą koncepcji polskiej w Genui.

Jak obchodzono imieniny Naczelnika państwa w Warszawie.

W Rzeczypospolitej w nrze 79 czytamy znamienny artykuł pt. „Dworactwo i chłód“:

„Dzień wczorajszy w Warszawie, a o ile już wiadomo, taksamo i w całym kraju, przyniósł zasłużoną karę t. zw. Komitetowi Obchodu Dnia Imienin Naczelnika Państwa, oraz obozowi politycznemu, stojącemu za tym Komitetem.

Szczególny wysiłek tegoroczny obozu belwederskiego spowodowany był doskonałem odczuciem i zrozumieniem, że gwiazda zmierzchła i że ogólne niezadowolenie, utrwalone w społeczeństwie całkowicie od czasu pyszałkowatości a potem klęski okresu kijowskiego, ożywiło się znowu przejściami sprawy wileńskiej, w której cała polityka p. Naczelnika Państwa od upartego federalizmu przeciw stanowisku Sejmu i kraju aż do ostatnich jątrzeń dotknęła społeczeństwo.

Stąd próba stworzenia choćby sztucznego blasku fajerwerkowych obchodów.

Nie tylko chciano narzucić społeczeństwu bardziej uroczyste święcenie imienin p. Naczelnika Państwa niż wielkich zdarzeń narodowych, jak Konstytucja lub Górny Śląsk, ale w dodatku zabrano się do tego w sposób rażący wszelkie poczucie zdrowego rozsądku.

Główne pismo belwederskie „Kurjer Poranny“ wystąpiło z odświętnem wydaniem, przepełnionem takiemi niedorzecznościami i taką służalczością w pochlebstwach poprostu śmiesznych że ludzie znający dworskie życie i dworactwo w innych krajach ze zdumieniem stwierdzali, iż w najpełniejszym rozwoju wysławiania Wilhelma II-go w Niemczech tak daleko posuniętych pochlebstw nie widziało się w żadnym dzienniku.

Przykłady i wzorki:

„Dzień Naczelnika stał się świętem narodowem w odrodzonej Polsce... Ten, któremu Polska zawdzięcza, że sama kieruje swym losem (oczywiście, dzieło tego jednego człowieka!)... Olbrzymi urok, który otacza bohaterską postać o najtęższym charakterze i najpiękniejszem sercu polskiem... Dzień, który nietylko jest dniem imienia pierwszego z Polaków, ale jest i dniem imienia Polski (oczywiście, państwo to ja, czyli... imieniny Polski...)“

W dodatku ciągłe powtarzanie nieistniejących prawnie tytułów jak „Komendant“ lub „Naczelnik“ dla upodobnienia z Kościuszką, podczas gdy prawo zna tylko nazwę Naczelnika Państwa.

Warszawa, która miała zawsze i ma dużo zdrowego poczucia i dobrego smaku, odpowiedziała na te zabiegi chłodem dnia wczorajszego. Policja obchodziła stróżów domów i nakazywała wywieszać chorągwie u bram. Oto i wszystko. Okna i balkony mieszkań nie przystroiły się, bo ludność miasta nie garnęła się do udziału w tych objawach stronniczego dworactwa“.

Skaut i Strzelec.

„Żołnierz Polski“ (Nr. 10 z dnia 5 bm.), będący urzędowym organem ministerjum spraw wojskowych, ogłasza następującą umowę w sprawie „Strzelca“ z harcerstwem polskiem:

1. Przedstawiciele Związku Strzeleckiego i Związku harcerstwa polskiego uznają za konieczne ustalenie wzajemnych stosunków, celem współpracy nad wychowaniem obywatela-żołnierza.

5. Obie organizacje zobowiązują się do nieuprawiania żadnej akcji jedną na terenie drugiej bez jej zgody.

6. Dla opracowania konkretnych form współpracy wybrano z ramienia Związku strzeleckiego kpt. Wadełkowskiego i z ramienia Związku harcerstwa polskiego por. Nekrasza.

Z tego powodu pisze słusznie „Kurjer Warszawski“:

„Z zacytowanych powyżej paragrafów wynika, że „konkretne formy współpracy“ nie są jeszcze ustalone ale, że naczelne dowództwo harcerstwa polskiego wstąpiło już faktycznie na drogę bardzo śliską, która stać się może niebezpieczną dla rozwoju i całej ideologji ruchu harcerskiego. Wpuszczenie partyjnego „Strzelca“ w szeregi skautów zagraża skrzywienie linji ideowej skautyzmu i może wywołać rozłam wśród młodzieży harcerskiej a nawet sprowadzić rozbicie całej organizacji.

Dotychczasowa działalność „Strzelca“ świadczy wyraźnie, że związek ten jest zamaskowaną filją propagandy politycznej, powołaną do życia przez kliki i stronnictwa radykalne. Osławiony tajny okólnik partji P. P. S. stwierdził przecież wyraźnie, jaki jest duch związku strzeleckiego i co z niego zrobić zamierza socjalizm polski, który już odkomenderował do głównej komendy „Strzelca“ jako przedstawiciela partji, głośnego demagoga i ekskomisarza sowietów, p. Hołupkę-Kwapińskiego.

W tych warunkach wszelka współpraca harcerstwa polskiego ze „Strzelcem“ musi zaniepokoić szerokie koła opinji narodowej. Partyjnictwo, które zatruło duszę naszej armji, może niebawem zatruć duszę harcerstwa polskiego.

Oczy społeczeństwa zwracają się w tej chwili na czcigodnego naczelnika harcerstwa, jen. Hallera, z niemem pytaniem, czy naprawdę dopuści do ryzykownego przymierza ze „Strzelcem“, narażając młodzież naszą na wpływy delegatów partyjnych?“

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Wiktora
Jutro: Tymeteusza
Wschód słońca: 7,13, zachód 7,01.
Długość dnia: 12,09. Przybyło 3,36.

Agitacja przeciw religji. Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej nakazał wszystkim komitetom prowincjonalnym rozwinąć jaknajdalej idącą agitację antyreligijną. Konfiskowanie skarbów cerkiewnych winny poprzedzać każdorazowo odczyty, wiece i dysputy pomiędzy komunistami a duchowieństwem, zmierzające do likwidacji wierzeń religijnych.

Habsburgowie w Częstochowie. Do Częstochowy przybył i zamieszkał w hotelu Polonia arcyksiążę Karol Alfred Habsburg.

Ulgi kolejowe w taryfach przewozowych. Dnia 19. marca zaczęło obowiązywać rozporządzenie Ministra Kolei żelaznych o czasowych ulgach taryfowych przy przewozie kolejami artykułów żywnościowych. Rozporządzenie to obowiązuje tylko do 15. kwietnia 1922 r. łącznie.

Położenie strajkowe. Okręgowy Związek Pracodawców komunikuje, że właściciele zakładów metalurgicznych postanowili przyznać swym robotnikom wszystkie podwyżki, uchwalone w październiku r. u. Związek komunikuje natomiast, że układy z zecerami zostały rozbite wskutek nowych zupełnie niemozliwych do przyjęcia żądań zecerów 100 proc. podwyżki.

Strajk na prowincji rozszerza się w dalszym ciągu. W ostatnich dniach zastrajkowali robotnicy wielkiej fabryki drzewa „Onufry Giertner“ i tartaku parowego „Wilczewski“ we Wronkach, oraz robotnicy Wielkopolskich Zakładów przetworów ziemniaczanych i bezrobotni, zatrudnieni na robotach doraźnych, zorganizowanych przez Magistrat.

W Szamotułach zastrajkowali robotnicy wszystkich większych fabryk i przedsiębiorstw oraz bezrobotni zatrudnieni na robotach doraźnych.

Bandyta w kufrze. W Nowosielcu (Małopolska) do proboszcza ks. Pawłowskiego przyszło dwu nieznanych ludzi z prośbą o przechowanie przez noc kufra; sami właściciele zaś poszli szukać noclegu na wsi. Niezwykła wielkość kufra wzbudziła podejrzenie księdza: gdy zawezwani policjanci otworzyli kufer, okazało, się, że siedzi w nim uzbrojony bandyta. Po ubezwładnieniu mieszkańca kufra, policja aresztowała obu jego wspólników i w ten sposób próba obrabowania plebanji została udaremniona.

Telegramy.

Wybór prezydenta Poznania.

Poznań, 21. 3. Na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej, mającej się odbyć jutro w środę, będzie dokonany wybór prezydenta miasta Poznania, na które to stanowisko upatrzono dyrektora jednej z fabryk miejscowych, p. Cyryla Ratajskiego.

Spadek marki niemieckiej.

Berlin, 21. 3. W ciągu dzisiejszego dnia spadała na giełdzie tutejszej dalej marka niemiecka w szybkiem tempie. Dolar, który przed południem notowano 287, podskoczył po południu na 303, a wieczorem na 305. Ponieważ popyt na zagraniczne środki płatnicze jest bardzo silny, przeto zwyżka dewiz trwa w dalszym ciągu. Wobec kończenia się kwartału wzmoże się popyt na dewizy. Również prawdopobną jest rzeczą, iż przemysł będzie zmuszony pokrywać znaczne swoje zapotrzebowanie na tutejszym rynku. Należy stwierdzić, że dolar stoi obecnie o 5 punktów niżej, aniżeli wynosił jego najwyższy kurs w roku ubiegłym.

Złoto niemieckie do Anglji.

Berlin, 21. 3. (Pat.) Tutejsze dzienniki donoszą, że z końcem bieżącego miesiąca rząd Rzeszy przekaże Bankowi Angielskiemu 15 miljonów marek w złocie na przechowanie. Chodzi tu o zdeponowanie, nie zaś o lombardowanie. Dzienniki zaznaczają, że ten depozyt złota nie jest przeznaczony na zapłacenie odszkodowań. Wiadomość powyższa wywołała w prasie tutejszej wielkie wrażenie.

Zasiewy wiosenne w Rosji sowieckiej.

Berlin, 21, 3. Z Moskwy donoszą, że organ wszechrosyjskiej centrali kooperatywy „Kooperatywnoje Dieło“ przynosi alarmujące wieści o stanie zasiewów w okolicy Wołgi. Położenie obecne przedstawia się bardzo niekorzystnie z tego powodu, że wysłane dnia 6-go b. m. nasiona zasiewne w ilości przeszło 17 i pół miljonów pudów zaginęły po drodze i do miejsca przeznaczenia doszło zaledwie 5 do 6 mil. pudów.

Jarmark wrocławski.

Berlin, 21. 3. Wrocławskie targi wiosenne zostały otwarte uroczyście przez pruskiego prezydenta ministrów Brauna, który przy tej sposobności wygłosił dłuższe przemówienie inauguracyjne. Zaznaczył on między innymi, iż okręg wrocławski przechodził znaczne przesilenie gospodarcze z powodu utraty części swego terytorjum i tylko dzięki energicznym zabiegom Rządu Pruskiego udało się utrzymać życie gospodarcze. Braun wystąpił w końcu swego przemówienia przeciwko tym kołom ludności górnośląskiej, które domagają się udzielenia b. obszarowi plebiscytowemu autonomji. Zdaniem premjera, G. Śląsk nie jest zdolny do samodzielnego życia państwowego, a rozwinąć się dalej będzie mógł jedynie tylko w ścisłej łączności z Państwem Polskiem.

Ucieczka polskich komunistów.

Moskwa, 21. 3. (Pat.) Ucieczka 13-tu polskich „kursantów“, która miała miejsce 10-go marca nie była faktem od osobnionym, gdyż miał tutaj miejsce cały spisek „kursantów“. Równocześnie uciekli „kursanci“ innych szkół. Obecnie czerezwyczajka przeprowadziła surowe śledztwo, w konsekwencji którego zarządzono masowe aresztowania nawet w Kremlu, w znajdującej się tam centralnej szkole (Objedinionnaja szkoła kursantów). Wszyscy „kursanci“ uciekli w kierunku zachodnim. W ostatnich dniach schwytano z pośród nich 11-tu w gubernji kałuskiej. Zaznaczyć należy, że większość kursantów stanowili komuniści, należący do partji i że powodem ucieczki było rozczarowanie na tle politycznym.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.